



Smutny Texas

Oliwia Kulczycka

W tym numerze:

Kolejny koronakryzys!

Co wiesz o aligatorach?

Leśne zwierzęta!

“Alpha Dog” Tom 1 - rozdział 1

Deszcz padał bardzo mocno. Całe niebo było pokryte ciężkimi, ciemnymi chmurami. Na ulicach miasta nie było praktycznie nikogo. Z wyjątkiem truchającego psa. Był to dość młody seter irlandzki. Pies przechadzał się powolnym krokiem, jakby lejący deszcz w ogóle mu nie przeszkadzał. Jego bursztynowe oczy nie wyrażały żadnych emocji. W pewnym

momencie pies zatrzymał się i skręcił w ślepy zaułek pomiędzy dwoma budynkami. Kiedy seter wszedł głębiej, ze starego kartonu wyskoczył wilczur. Nie wyglądał on groźnie. Uśmiechał się przyjaźnie w stronę rudego psa.

- Texas - szczerką wilczur. Gdzie byłeś?
- Nigdzie, Harvey, tak tylko się przechadzałem

-odpowiedział Texas bez emocji. Harvey przechylił łeb.
- W taką ulewę? - zapytał ze zdziwieniem.
- Eh, jestem przyzwyczajony do takiej pogody - westchnął Texas.

Wilczur skinął głową i wskoczył do kartonu. Chwilę później Texas do niego dołączył. Rudy seter skulił się w kulkę i zasnął. Harvey zrobił to samo.

Ciemność ogarnęła cały świat. Harvey biegł przed siebie. Serce biło mu coraz szybciej ze strachu.
- Halo!!! - szczerką. a jego głos odbijał się echem.
Nagle w ciemności pojawiły się świecące czerwienią oczy. Zaraz po nich z czeluści wyłonił się ciemny psi pysk.
- Witaj Harvey - wyszeptał.

uśmiechając się szyderczo. Niedługo się spotkamy. Harvey przełknął ślinę i rzucił się biegiem przed siebie. Zanim odbiegł w czarną otchłań, znowu usłyszał za sobą ten głos:
- Już niedługo, Harvey, już niedługo...

(cd. na str. 2.)

Społeczniaka

- Obudź się, Harvey!

Pies poderwał się w górę wytrącony ze snu szczeknięciem Texas'a.

- Wyłeś coś przez sen - szczeknął seter.

Wilczur wciąż był zdezorientowany bo nagłym obudzeniu. Texas trącił lekko pysk Harvey'a swoim nosem. Harvey odsunął się, wytrzepał futro i ziewnął.

- W-wiem Texas-odpowiedział ponuro. - To tylko zły sen...

Ale w głębi serca Harvey czuł, że ten sen to coś więcej niż tylko koszmar. To było tak realne, że Harvey był pewny, że to dzieje się naprawdę. Co, jeśli ta istota z jego snu chce się z nim porozumieć albo przekazać mu jakąś wiadomość?!

Słońce świeciło bardzo mocno. Harvey, wykorzystując przyjemną pogodę, wygrzewał się na środku kamiennej drogi. Wiatr powiewał lekko, gładząc go po plecach. Nagle do uszu wilczura dobiegł jakiś dźwięk. Tak jakby piski. Harvey zerwał się na łapy i próbował zlokalizować, skąd one dobiegają. Już miał się puścić biegiem przed siebie, lecz nagle zatrzymał się.

"A co będzie z Texasem?" - pomyślał. Po krótkiej chwili namysłu Harvey zdecydował, iż wyruszy na tę wyprawę w pojedynkę. Spojrzał ostatni raz na śpiącego przyjaciela i puścił się biegiem po kamiennej drodze.

Wtem usłyszał głośny pisk. Taki sam jak te, które słyszał wcześniej. W jednej chwili przyspieszył, biegnąc w stronę dźwięku.

Zawroźnienie stawało się coraz głośniejsze, aż wreszcie było tak głośne, jakby nadawca dźwięku stał tuż obok.

Harvey obrócił się zobaczył za sobą stos kartonów leżących pomiędzy dwoma budynkami. Powoli skierował się w tamtą stronę. Zatrzymał się przy największym kartonie. Pudło poruszało się lekko. Ktoś musiał tam być! Harvey podszedł ostrożnie, po czym delikatnie pacnął karton. Wtedy z kartonu wydobyły się piski.

Zaciekawiony pies otworzył lekko karton, a wtedy wyskoczyła z niego długowłosa suczka. Harvey odskoczył od nieznamomej, po czym zapytał:

- Kim jesteś?

Suczka, ledwo stojąc na nogach, spojrzała na niego. Widać było, że była wyczerpana.

- Nela - odwarknęła.

- Co robiłaś w tym kartonie?! - zapytał Harvey z zaciekawieniem i szczyptą współczucia.

Suczka westchnęła i zaczęła opowiadać:

- Wyruszyłam z moją siostrą Kirą i bratem Luk'ą na polowanie.

Niestety, w lesie nic nie mogliśmy znaleźć i byliśmy zmuszeni do polowania w mieście. Ale gdy tylko weszliśmy na ulicę, zjawili się ludzie w zielonych strojach i z dziwnymi paskami, na których końcu było zaczepione takie jakby materiałowe koło. Złapali moją siostrę i brata, zapinając im te dziwne koła na szyi i trzymając ich na tych dziwacznych paskach. Byłam przerażona, ale musiałam uciekać, nie mogłam im pomóc. Schroniłam się w tym pudle. Chwilę później zjawili się ludzie. Nie, nie Ci, którzy próbowali mnie złapać, tamci byli wyżsi i mieli na sobie takie specjalne stroje, a ci to zwykłe dzieciaki. Popatrzyli na mnie szyderczo i zamknęli mnie w kartonie. Piszczalam, wyłam, szczełam, a oni się tylko śmiali. W końcu mnie zostawili. Tkwiłam w tym pudle bardzo długo, aż zjawiłeś się ty-skończyła, spoglądając na Harveya...

**Wkrótce kolejne części „Alpha Dog”, jesteście ciekawi dalszych losów Harveya?
Zapraszam do czytania!**

Oliwia Kulczycka



Nela

Oliwia Kulczycka

Oliwia Kulczycka

Kolejny koronakryzys zachodzi nam za skórę!

Odwołane akcje, ogłoszenie zdalnych, przyrosty nowych zakażeń; ...znowu!

Już nie taki nowy wariant koronawirusa "Omikron" ma coraz większy udział w kolejnych przypadkach zakażeń. Jest uznawany za łagodniejszego, aczkolwiek bardziej zakaźnego od swoich poprzedników, ale wciąż jest odmianą zawsze groźnego koronawirusa.

Dzienna ilość nowych zakażeń sięga już ponad 30 tys. przypadków (na całym świecie kilkaset tysięcy zmieniło się w kilka milionów), ale co ciekawe, w obu statystykach liczba zgonów nie ulega wzrostowi. Mimo wszystko Rząd zdecydował się na ogłoszenie zdalnej nauki, kończącej się 28 lutego, ale zaczynającej się dość nietypowo, bo w środku tygodnia, czyli w czwartek.

U nas będzie to wyglądało tak: dwa dni zdalnego, dwa tygodnie ferii i dwa tygodnie zdalnego. Potem wracamy do szkoły. Na tej decyzji niestety ucierpiał nasz Samorząd Szkolny. W czwartek miała rozpocząć się akcja "Poczta Walentynkowa", którą we wtorek 25 stycznia zapowiedzieliśmy. Zdążyliśmy już przygotować pierwszą urnę, lecz tego samego dnia decyzja Rządu uniemożliwiła nam realizację tego planu. Oczywiście przez ten miesiąc Rząd może jeszcze wiele zmienić. Jeśli chodzi o prognozy, to analitycy, a także WHO przewiduje, że przez wysoką zaraźliwość, zarazi się wiele ludzi, którzy potem albo zginą, albo przeżyją i nabędą odporność.

Dzięki temu koronawirus będzie mieć mniej słabych ludzi do zakażenia i stanie się sezonowy, tak jak grypa. Ale zanim to się wydarzy, nadejdzie piąta fala. Przewidywania głoszą, że będzie ona najpoważniejszą falą pandemii. Skutki tego my, jako lubinianie, już mogliśmy zauważyć. W poniedziałek przed naszym szpitalem pojawiła się kolejka karetek. Pierwszeństwo mieli pacjenci z Covid-19. Pozostali, w tym jeden po czterech udarach,

zmagający się z padaczką, musieli czekać bez jedzenia. W tej sprawie interweniował poseł KO, Piotr Borys na Twitterze. Ocenę, czy słusznie, pozostawiam Wam. Tak czy inaczej musimy się przygotować na najprawdopodobniej najgorszy etap pandemii, w którym każdy uraz będzie wiązać się z męczącym czekaniem na pomoc od przeciążonej służby zdrowia.

Krzysztof Kurzydło



Znowu zdalne.

Pixabay

Leśne zwierzaki

Las jest pełen tajemnic. Żyją w nim dzikie zwierzaki, i np. dziki, lisy, jeże, a czasami trafiają się nawet niedźwiedzie. Niestety, kłusownicy zabijają te piękne zwierzaki. Ludzie nawet niszczą ich domy,

wycinając drzewa. Jednak trzeba na nie uważać, jadąc po drodze. Nawet jeśli kusi Was pogłaskać takiego małego słodziaka, musicie wiedzieć, że nie wolno. Jego rodzice mogliby się zdenerwować. Jednak nie tylko o to chodzi.

Zwierzak mógłby zostać nieprzyjęty do rodziny, bo mogliby wyczuć ludzki zapach.

Olga Sawicka

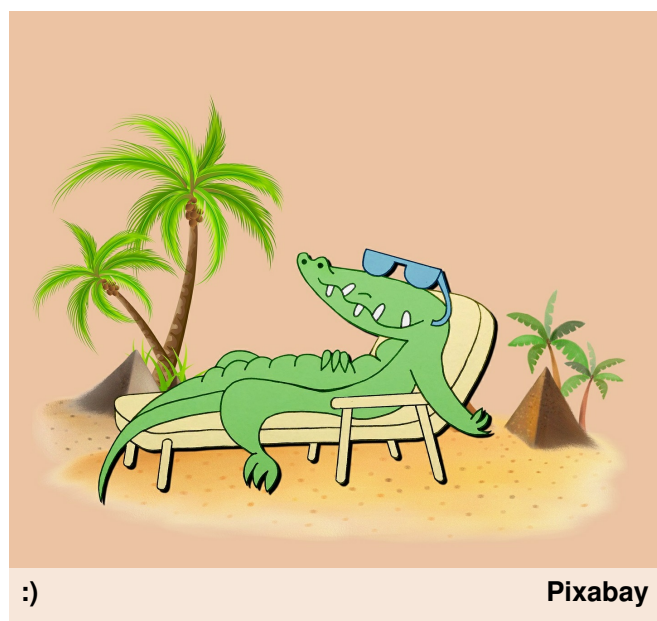


:)

Pixabay

A jak aligator amerykański...?

Ich budowa, ciekawostki, ich czas życia....



:)

Pixabay

Aligatory należą do rzędu krokodyli, czyli są gadami. Chociaż należą do rzędu krokodyli, trochę się od nich różnią. W porównaniu do krokodyli mają krótkie oraz szerokie pyski. Posiadają one bogate uzębienie, w górnej szczęce

od 34 do nawet 40 zębów, a w dolnej 44, więc powinno się na nie uważać, ale nas to na razie nie dotyczy, bo nie występują naturalnie w naszym kraju. Długość aligatora potrafi wynosić średnio 1,8 - 3,7 m, a jego waga może osiągać nawet 230 kg, więc ich

gabaryty są dosyć duże. Taki aligator potrafi zaciążyć z siłą 9452 niutonów. Żyją one około 30 - 50 lat na wolności.

Aleksander Buczek

STOPKA REDAKCYJNA

Numer zredagowali: Oliwia Kulczycka, Olga Sawicka, Aleksander Buczek, Krzysztof Kurzydło

Zdjęcia: Oliwia Kulczycka, Pixabay

Redaktor naczelna: Justyna Zaryczańska